

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



[Strona główna](#) > [Start](#)

Naukowcy: nie ma dowodów, że GMO groźne dla zdrowia lub środowiska

Nie ma naukowych dowodów, że organizmy GMO w rolnictwie są groźne dla zdrowia albo środowiska - powiedział w rozmowie z prof. Tomasz Twardowski. Wciąż za mało wiemy, by o czymkolwiek przesądzać - twierdzi prof. Katarzyna Lisowska.



Największa korzyść ze stosowania GMO w rolnictwie wiąże się z obniżeniem strat i kosztów, związanych przede wszystkim ze stosowaniem środków owado-

i chwastobójczych - tłumaczy prof. Twardowski z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN. „Na świecie trwają też intensywne prace badawcze nad roślinami przystosowanymi do zimniejszego klimatu, do gleb zasolonych i suchych. To potencjalnie ważne w miejscach, gdzie brakuje wody. Odmiany takie wdrożono jednak do produkcji w niewielkim stopniu" - zastrzega.

"W Polsce bezpośrednia produkcja żywności z roślin GMO, głównie kukurydzy, odbywa się na bardzo małą skalę. Szacuje się, że jej uprawy zajmują łącznie ok. 3 tys ha. Natomiast nasza hodowla bydła, trzody i drobiu w ponad 90 proc. uzależniona jest od importu pasz produkowanych na bazie soi transgenicznej, a w niewielkim stopniu również kukurydzy. Na cele związane z produkcją pasz co roku importujemy ok. 2 mln ton transgenicznej soi. Możliwość upraw takiej soi miałyby wielkie znaczenie ekonomiczne, gdyż obecnie produkcja polskich kurczaków zależy od jej importu" - zaznacza profesor.

Prof. Twardowski odniósł się do protestów związanych z upowszechnianiem GMO w rolnictwie. "Przyczyny obaw są wielorakie, jak choćby brak wiedzy z zakresu biologii molekularnej, brak zrozumienia związanych z tym procesów i ogólny strach przed każdą nowością. Ale zauważmy, że wiek temu ludzie obawiali się samochodów i pociągów, a jeszcze niedawno również telefonu komórkowego i kuchenki mikrofalowej. Każda innowacja budzi strach, który stymulowany jest przez tę część społeczeństwa i tych producentów, którzy na innowacji tracą" - podkreśla.

Profesor zaznacza też, że nie całe społeczeństwo w równy sposób czerpie korzyści z wprowadzanych innowacji. "Najwięcej zarabia producent danej innowacji czy bezpośredni użytkownik, czyli producent nasion, oraz producent rolny, czyli rolnik. Natomiast my, jako konsumenci, bezpośrednio zyskujemy naprawdę bardzo niewiele. A mało kto rozważa korzyści rozumiane tak ogólnie, jak jakość życia społeczeństwa czy też globalne efekty surowcowe" - dodaje.

Prof. Twardowski przypomina, że w ostatnich 20 latach Komisja Europejska wydała niemal miliard euro na badania związane z bezpieczeństwem GMO. Efektem prac było stwierdzenie - jak powiedział - że "genetycznie zmodyfikowane organizmy są równie bezpieczne (lub równie niebezpieczne) jak te, z których zostały wyprowadzone". "Komunikaty stwierdzające brak zagrożenia wydała też Europejska Agencja Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), z kolei Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że zakazanie dystrybucji GMO przez Austrię, Francję i Niemcy było pozbawione naukowych podstaw merytorycznych i dlatego nie może być dalej realizowane" - mówił.

"Próby ustanowienia w naszym kraju obszaru wolnego od GMO nie zostały zaakceptowane przez Komisję Europejską, dlatego że wnioskodawca - polski rząd - nie przedstawił naukowego uzasadnienia, z którego wynikałoby, że GMO stanowi zagrożenie dla człowieka lub środowiska. Nie ma naukowych dowodów, że takie zagrożenie istnieje, dlatego nie można stwarzać takiej normy prawnej" - podkreśla profesor.

"Dyskusje na temat wpływu organizmów GMO na zdrowie ludzi, podejmowane przy okazji prac nad ustawą o nasiennictwie, tylko podgrzewają atmosferę wokół tematu, ale odwracają uwagę od kwestii o wiele istotniejszych, związanych z ekonomią i walką o rynki. Kwestia GMO w rolnictwie to problem typowo ekonomiczny. Stąd ta potężna presja, lobbying i pieniądze angażowane po to, by określone firmy mogły wejść ze swoim produktem na nowe rynki" - mówi prof. Katarzyna Lisowska z Instytutu

Onkologii w Gliwicach i z komisji ds. GMO przy ministerstwie środowiska.

Jak podkreśla, Niemcy, Austria czy Francja - europejskie potęgi rolnicze - zakazały u siebie uprawy kukurydzy MON 810 nie dlatego, że „panuje u nich ciemnogród”. „Po prostu dbają o swoje interesy, o bardzo liczną grupę społeczną, która utrzymuje się z rolnictwa” - mówi.

"Agrobiznes, jaki w oparciu o GMO rozwija się np. w Argentynie, prowadzi m.in. do wzrostu bezrobocia na wsi i rugowania rolników z ziemi. Powstają ogromne gospodarstwa. Szacuje się, że na tysiąc ha upraw soi GMO przez cały rok potrzeba tylko dwóch pracowników. Przy takich uprawach nie trzeba zbyt wielu rąk do pracy, a przecież ludziom trzeba dać zatrudnienie. Właśnie w takich kategoriach cały problem powinien być rozpatrywany" - twierdzi prof. Lisowska.

Jeśli chodzi o wpływ organizmów GMO na zdrowie człowieka, to - zdaniem profesor - za mało obecnie wiemy, by o czymkolwiek przesądzać. "Wpływu GMO na organizmy nie można całkowicie lekceważyć, ale dopiero czas pokaże, jak sprawy wyglądają. W którymś momencie okaże się, czy nie będzie jak z papierosami. W swoim czasie przemysł tytoniowy dokładał wszelkich starań, aby kwestionować wyniki badań, które wskazywały na szkodliwość tytoniu" - przypomina.

Profesor ma też wątpliwości, czy badania, na podstawie których Europejska Agencja Bezpieczeństwa Żywności dopuszcza do obrotu różne organizmy GMO, są wiarygodne. "Po pierwsze, dlatego że EFSA w większości bazuje na wynikach badań dostarczonych przez przemysł, producentów GMO. W dodatku często nie żąda szczegółowych danych, a poprzestaje na streszczeniach i omówieniach wyników. Wydając akceptacje dla kolejnych produktów GMO, agencja wykazuje się jednocześnie dużą tolerancją i brakiem dociekliwości" - ocenia.

Profesor zaleca jednocześnie, by nie mieszać płaszczyzn dyskusji na temat GMO. "Zastosowanie technologii GMO w rolnictwie to temat kontrowersyjny, natomiast produkcja leków z wykorzystaniem zmodyfikowanych genetycznie bakterii ma miejsce od lat i nikt tu nigdy nie protestował" - podkreśla.

Jak dodaje, w Polsce prowadzone są próby kliniczne z wykorzystaniem eksperymentalnych leków przeciwnowotworowych na bazie GMO. Komisja ds. GMO przy ministerstwie środowiska regularnie zatwierdza i wydaje zgody na prowadzenie tego typu badań. "Czy ktokolwiek wychodzi z tego powodu na ulicę i protestuje? Nie. Ja sama opiniuję większość tych wniosków. Nie zdarzyło się, żeby ktoś nie dostał zgody, jeśli spełnia kryteria związane z bezpieczeństwem, wyszkoleniem personelu, procedurami" - mówi prof. Lisowska.

Organizmy genetycznie zmodyfikowane (GMO) w rolnictwie służą do produkcji żywności, pasz, biomateriałów (np. bawełny i lnu); biokomponentów (np. enzymów czy mikroskładników dodawanych

do żywności i używanych do jej produkcji) oraz biopaliw. Uprawy roślin GMO na świecie zajmują 160 mln ha i są zdominowane przez soję, rzepak, kukurydzę i bawełnę.

źródło: www.pap.pl

<https://laboratoria.net/home/15771.html>

Informacje dnia: [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#) [Nowy wzór elektronicznej legitymacji studenckiej](#) [Kleszcz to tylko pośrednik](#) [Pod względem leczenia czerniaka](#) [Polska w czołówce Europy](#) [Przyszłość pszczół zależy od ochrony ich naturalnych siedlisk](#) [Powstała niewidzialna elektroda dla podczerwieni](#) [Choroby serca mogą zaczynać się już w czasie życia płodowego](#)

Partnerzy